

ŚWIT

Obszar I WARSZAWA

marzec '88

NIEPODLEGŁOŚCI

nr 6


 PISMO GRUPY AFILIOWANEJ PRZY KPN
 im. ANDRZEJA SZOMAŃSKIEGO

**JESTEŚMY KOLEJNĄ ZMIANĄ POKOLEŃ
 WAICZĄCYCH O NIEPODLEGŁĄ, WOLNĄ
 I SUWERENNĄ RZECZPOSPOLITĄ**

/deklaracja programowa ŚWITU - 1.09.1986r/

Młodzieżowa organizacja niepodległościowa "Świt Niepodległości" powstała 1986.IX.01 w Warszawie z inicjatywy młodych ludzi skupionych uprzednio w ruchu Młoda Myśl Niepodległościowa, sympetyzującym z KPN. 1.IX.86r. ukazała się deklaracja programowa "Świtu Niepodległości". Główne jej punkty to: 1.organizacja "Świt Niepodległości" ma na celu budowanie struktur niepodległościowych, które wezmą czynny udział w tworzeniu państwowości polskiej czyli III Rzeczypospolitej. 2.Każdy członek organizacji ma za zadanie: -szerzyć ideały Niepodległości w swoim środowisku domowym, miejscu pracy, nauki itd. -czynnie wspierać polski ruch niepodległościowy. -Swoją postawą codziennie świadczyć, że każdy z nas jest odpowiedzialny za los kraju. "Z dniem 17.IX.1986, decyzją władz KPN Obszaru I organiz. "Świt Niepodległości" stała się częścią składową Konfederacji KPN, rozdz.III, art.14 /Na jesieni 86r. ukazał się pierwszy numer pisma Grupy Afiliowanej "Świt Niepodległości" zamieszczona została w całości pod tą samą nazwą, w którym deklaracja programowa. W komunikacie z dn.29.XI.86r przedstawiciele "Świtu" stwierdzili, że: zasadniczy hurt bieżącej działalności przebiegał będzie w kierunku rozwoju i upowszechniania oświaty oraz kultury niezależnej, szczególnie wśród młodzieży; wykładnia polityczna "ŚN" opiera się na koncepcjach stworzonych przez Leszka Moczulskiego i w niczym nie odbiega od zasadniczego nurtu organizacji jest wykształcenie polityki KPN; nadrzędnym celem grupy osób, które świadomie wstąpią w szeregi ruchu niepodległościowego. Z ramienia Rady Politycznej KPN /organu, który ustala główne kierunki działania Konfederacji/ od jesieni 86r. pomagał w pracach grupy członek Rady Andrzej Szomański. Działalność tę przerwała tragiczna śmierć A. Szomańskiego 29.X.1987r. "Świt Niepodległości" zajmuje się budową struktur niepodległościowych na terenie warszawskich szkół średnich, tworzeniu sieci informacji, kolporteru wydawnictw i prasy niezależnej. Członkowie "ŚN" brali czynny udział w demonstracji 11.XI.87r /wymienieni w komunikacie Biura Propagandy i Informacji KPN /, w akcji ulotkowej przed tzw. "referendum"- 29.XI.87r. rozrzucono ok.10 tys. ulotek sygnowanych przez KPN wzywających do bojkotu. 5.XI.87r. w rocznicę 120 urodzin J.Piłsudskiego, sześciu członków "Świtu" wstąpiło w szeregi Konfederacji. Na uroczystość zaprzysiężenia przybył Przewodniczący KPN - L.Moczulski. Grupa Afiliowana "Świt" ma swojego przedstawiciela w Kierownictwie Akcji Bieżącej Obszaru I KPN. Kontakt z jedyną grupą młodzieżową KPN, działającą na terenie warszawskich szkół średnich, może nawiązać każdy, kto chce podjąć działalność w nurcie niepodległościowym, którego cel i charakter precyzuje Deklaracja Ideowa Konfederacji Polski Niepodległej z dnia 1 września 1979 r.


 Sposób bezpośredniego nawiązania kontaktu: BIURO RADY POLITYCZNEJ K P N
 Krzysztof Król Warszawa 01-173, ul.Lumumby 14 m.26
 Kontakt można nawiązać także za pośrednictwem kolporterów pisma "Świt Niepodległości", które od marca br. będzie się ukazywało raz w miesiącu.

informacje

W Cieklinie k. Jasła w dn. od 1 do 13 02. br. odbył się obóz zorganizowany przez grupę afiliowaną "Świt Niepodległości". Obóz miał charakter szkoleniowy. W dn. 4.02 do lokalu w którym przebywali uczestnicy obozu wtargnęli funkcjonariusze SB i MO. Jedną osobę zatrzymano na kilka godzin, reszta otrzymała następnego dnia wezwania na przesłuchania do RUSW w Jasle / nr. sprawy 1/88 ROSW /. Członkowie "Świtu" dziękują za pomoc w zorganizowaniu obozu władzom Obszaru I KPN, a także przedstawicielowi Komisji Interwencji i Praworządności w Jasle W. Tomasiakowi.

Liceum Księgarskie W-wa ul. Żeromskiego 81 - 3.03 w budynku ZSZ nr. 5 pojawiły się na ścianach duże napisy: "KPN", "FMW", "Solidarność". Napisy było można oglądać przez ok. półtorej godz. aż do chwili zbiorowej akcji zamalowywania, w której uczestniczyli personel techniczny szkoły.

LVI Liceum Ogólnokształcące W-wa Ursus - w ostatnich dniach lutego uczniowie wywiesili na korytarzu gazetkę ścienną dotyczącą wyderzeń z marca 1968r. Na wniosek dyrekcji gazetkę usunięto następnego dnia. Uczniowie LVI L.O. przygotowywali podobne wystawy m.in z okazji rocznicy śmierci Rydza Śmigłego, Prymasa Wyszyńskiego. Jesienią 86r. na zaproszenie uczniów LVI L.O. przybył do szkoły członek Rady Politycznej KPN A. Szomański, który wygłosił odczyt dotyczący Powstania Listopadowego.

Podczas ferii zimowych na warszawskim osiedlu BŁMOWO pojawiło się szereg napisów o treści politycznej: "Uwolnić Morawieckiego", "NZS", "S" i wiele innych. Natychmiast wszystkie zamalowano. Ciekawą była reakcja miejscowych milicjentów z komisariatu przy ul. Gołuchowskiej. Wieczorem dwóch "komandosów" weszło do klatki schodowej, w której stało kilka młodych osób i bestialsko je pobiło przy użyciu pałek. Z tego co przy okazji mówili "dzielni" funkcjonariusze, młodzież zorientowała się, że "wypad" ma ścisły związek z napisami, które pojawiły się na osiedlu.

W jednej ze szkół średnich na terenie Żoliborza działa agent SB, podający się za profesora historii. Wg. obserwujących go uczniów i nauczycieli, ma on za zadanie zbierać informacje o osobach zajmujących się kolportażem pism niezależnych i działalnością opozycyjną na terenie szkoły. Na temat ww. osobnika są zbierane dowody, demaskujące jego działalność, które będą opublikowane w stosownym czasie.

W marcu br. została wydana przez "Świt N." kasetka, na której można usłyszeć utwory Jacka Kaczmarskiego i Tadeusza Sikory. Tytuł kasety brzmi: P R Z E G L 4 D P I O S E N K I

N I E Z A L E Ż N E J
cena : 950zł
zamówienia prosimy przesyłać przez kolporterów naszego pisma.

W dniu 20 lutego 1988r. zmarł członek
Konfederacji Polski Niepodległej

Ś+P

JERZY MICHAJŁOW

Współzałożyciel i współwydawca pisma
"Przyszłość Polski", działacz "Ś".

W zmarłym straciliśmy oddanego Sprawie
Niepodległości Przyjaciela.

KPN Obszar I

**W 48 rocznicę mordu
KATYŃSKIEGO**

w dniu 10 kwietnia o godz. 19

odprawiona zostanie

MSZA ŚW. w Kościele

przy ul. Karolkowa 49

MÓJ MODEL DZIAŁACZA

(Konfederat GIEDYMIN)

Coraz większe zainteresowanie młodych ludzi ruchem niepodległościowym skłania mnie do pewnych refleksji. Refleksje te, tworzą jakąś osobistą teorię o tym jak powinien przedstawiać się model współczesnego uczestnika ruchu niepodległościowego. Co winno cechować młodego człowieka, który podjął pracę/ z pełną świadomością/ w Konfederacji, czy w jakimkolwiek innym ugrupowaniu politycznym, mającym w swoim programie cel nadrzędny, który określamy mianem Niepodległości.

1. Musi być to osoba, która osiągnęła pewien stopień świadomości tzn. zdająca sobie sprawę, dlaczego Polacy w końcu XX w. domagają się Niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej i co jest powodem, że nie należymy do tych europejskich "szczęśliwców", którzy we własnym kraju nie są rządzeni przez najemników obcego mocarstwa.
2. Musi czuć naturalny związek z przeszłością swojego narodu, czuć się Jego integralną częścią, wiedząc, że jest spadkobiercą tradycji wszystkich pokoleń polskich, pragnących od 200 lat "wybić się na Niepodległość".
3. Musi być przekonana, że walka z komunistycznym reżimem nie jest prowadzona tylko dlatego, że komuniści ograniczają swobodę wypowiedzi, zrzeszania, walczą z wszelkimi przejawami niezależności jednostki ludzkiej, ale że oprócz swojej fanatycznej i zguźonej ideologii, urzeczywistniają na palach i w więzieniach 200 lat dążności Moskwy do panowania nad Rzeczypospolitą.
4. Musi czuć się współodpowiedzialną za losy kraju, będąc przekonaną, że od niej samej zależy to, czy w XXI w. wkroczymy jako naród, który potrafił zrzucić z siebie hańbiące więzy komunistyczno-moskiewskiej dominacji i niewoli.

Moim zdaniem, jeżeli każdy z młodych ludzi, którzy podjęli decyzję działania w jakimś ugrupowaniu niepodległościowym/ a takich jest obecnie coraz więcej/, będzie spełnił powyższe warunki, możemy być przekonani, że droga do III RZECZPOSPOLITEJ jest coraz krótsza.



JÓZEF PIŁSUDSKI MÓWI

"Jestem wyznawcą zasady, że ten, kto nie szanuje i nie ceni swej przeszłości, ten nie jest godzien szacunku terażniejszości, ani nie ma prawa do przyszłości"

WY BĘDZIECIE WOLNI !

(CARISSON z dachu)

W artykule poniższym chciałbym przedstawić to co zaobserwowałem podczas miesięcznego pobytu w Czechosłowacji w lecie 87r. Złożyły się nań obserwacje oraz rozmowy, które przeprowadziłem przede wszystkim z młodymi ludźmi. Rzecz jasna, obserwacje moje nie dotyczą tego co oplaca się tam kupić czy sprzedać. Mam nadzieję, że choć trochę przybliżę niektórym, ten znany przecież przez Polaków kraj, z innej strony: Czechosłowacja jako

m g l e m w i d z i e ć

Rzecz, która najbardziej chyba szokuje Polaka na ulicach czeskich miast jest ogromna ilość przykurzonych już i wyblakłych hasel, takich jak: "Ze Związkiem Radzieckim po wsze czasy" czy "Związek Radziecki gwarancją bezpieczeństwa Czechosłowacji zawsze wiernej komunistycznym ideom." Można także zaobserwować ogromną ilość czerwonych gwiazd lub ogromnych blaszanych atrap młotów i sierpów na miejskich placach lub rynkach. Polaka szokuje i dziwi, że coś podobnego może przez 10 czy 15 lat stać bez przeszkód przed czyimś

domem. Podeszedłem więc któregoś wieczora z kilkoma kolegami do grupki młodych Czechów i spytałem się dlaczego coś takiego stoi, pokazując jeden z blaszanych "koszmarków". Spojrzeli oni po sobie i byli wyraźnie zakłopotani. "A u was czegoś takiego nie ma?" - spytał jeden z nich, wyraźnie nie mogąc w to uwierzyć. Nie zdążyliśmy odpowiedzieć, bo podeszło do nas dwóch panów z wilczurem. Powiedzieli abyśmy sobie stąd poszli, jeśli nie chcemy wylądować na komisariacie. Oczywiście nie chcieliśmy. Podeszliśmy więc patrząc na młodych Czechów stojących z opuszczonymi głowami. Od tej pory coraz większą uwagę zwracaliśmy na VB/milicję/ i szpicli. Byli oni wszechobecni: na ulicy, dyskoteki, sklepie, restauracji, na basenie.. Co chwilę czescy koledzy mówili do nas np.: - uważajcie na tego przy stoliku pod ścianą, to "ubek". Bardzo często urywali też swoje wypowiedzi w środku zdania, gdy przechodził obok ktoś obcy. Niemal każdego wieczora, gdy spacerowaliśmy po mieście podjeżdżał w naszym kierunku milicyjny samochód z cywilnymi bądź umundurowanymi funkcjonariuszami w celu wyłitymowania nas. Ligitymujący zachowywali się najczęściej arogancko w stosunku do nas, dopóki nie zobaczyli paszportów i dowiedzieli się, że jesteśmy z Polski. Wówczas stawali się "grzeczni" i przypominali "naszych" milicjantów sprawdzając czy pamiętamy nazwiska z paszportów.

/dalszy ciąg w następnym numerze "Świtu"

Adresy przedstawicieli "Biuletynu Informacyjnego Solidarności Polsko-Czechosłowackiej /za PWA /: Paweł Kocięba ul. Stańczyka 69 WROCLAW tel. 48 - 12 - 06 i Mirosław Jasiński ul. Kozanowska 73m11 WROCLAW

SZANIEC NIEZWYCIEŻONY

Bogusław Działko - kopalnia "WUJEK" CZ. 1
13 - 16 XII '81r.

Zbliża się północ 12 grudnia 1981r. W warsztacie dzwoni telefon wewnątrz zakładowy. To przewodniczący "Solidarności" Jan Ludwiczak dzwoni, że pod drzwiami stoi dwóch cywilów i dwóch oficerów milicji, żądając otwarcia drzwi. Na "odsiecz" przewodniczącemu biegnie kilku ludzi z warsztatów. Po przybyciu przed mieszkanie milicjanci i cywile odjeżdżają "Polonezem". Ludwiczak mówi do ludzi, idźcie do pracy, na dzisiaj dadzą mi spokój. Około wpół do pierwszej znów telefon od Ludwiczaka. Tym razem mówi o tym, że zomo otoczyło blok i wyłamują drzwi. Około 10 ludzi znów biegnie na "odsiecz". Teraz "wita" ich oddział zomo, który łapie ich, każe kłaść się na ziemi /padał deszcz ze śniegiem/. Po wrzuceniu przewodniczącego tylko w piżamie do "budy", zomo bije pałami i kopie leżących na ziemi, potem odjeżdża. Pobici górnicy wracają na teren kopalni i mówią co się wydarzyło. Trzech trzeba odwieść do szpitala. Na skutek pobicia jeden doznał wstrząsu mózgu, inni inne urazy głowy. Krew górników kopalni "Wujek" w obronie "Solidarności" poleła się już kilkanaście minut po wprowadzeniu stanu wojennego. Tymczasem, powiadomiam się telefonicznie /linia telefoniczna wew. zakładu nie została przerwana/ pracujących na dole o natychmiastowym przerwaniu pracy.

Około godz. 3:00 prawie cała pracująca załoga jest już na górze i wie o aresztowaniu Ludwiczaka i pobiciu kolegów. Wchodzący w skład Komisji Zakładowej "Solidarności" kol. Strzelecki ogłasza strajk. Nikt z załogi nie opuszcza terenu kopalni. o godz. 6⁰⁰ przez radiowęzeł zostaje puszczony przemówienie Jaruzelskiego. Po przemówieniu kol. Strzelecki odwołuje strajk jako nielegalny po wprowadzeniu stanu wojennego i opuszcza teren kopalni. Przeważająca część załogi kontynuuje strajk. Przed godz. 9⁰⁰ przybywa ks. Henryk Bolczyk, który odprawia mszę świętą w łaźni, przy przenośnym krzyżu zrobionym przez górników na mszę polową w dniu 1. XI 1980r. Ksiądz Bolczyk prosi o zachowanie spokoju i mówi o obowiązku trwania przy ludziach i ideach, którym się zaufało i o obowiązku obrony tych ludzi i idei. Vice przewodniczący związku Haśnik i Wielgus puszczają załogę do domów, a na kopalni zostają tylko służby porządkowe strajku. W poniedziałek od pierwszej zmiany załoga strajkuje. Powstaje komitet strajkowy, który ogłosił trzy żądania: 1. uwolnić przewodniczącego Jana Ludwiczaka 2. zniesienie stanu wojennego 3. realizacja porozumienia z Jastrzębia.

cena egz. w obszarze | 20 zł
poza 30 zł